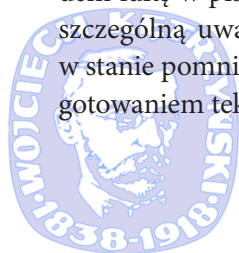


Ważną funkcję w placówkach duszpasterskich pełnili wityrcy-prowizorzy. Asystowali w czasie nabożeństw, troszczyli się o majątek kościelny, odpowiedni wygląd świątyni oraz zapewniali kościołowi konieczne materiały, m.in. bieliznę, obrazy, dzwony, organy, tabernakulum oraz księgi liturgiczne. Zajmowali się również budową i remontem obiektów sakralnych (s. 137). Badania ks. Wiśniewskiego pokazują, że urząd ten sprawowali nie tylko katolicy. W 1700 r. wityrcy kościoła w Fiszewie byli wyłącznie luteranami (s. 140). Obecność prowizorów potwierdzono w 46 kościołach. Z reguły wybierano na ten urząd dwie osoby. Zdarzały się jednak przypadki, że było ich więcej, bądź nie odnotowano żadnego.

Obszerna refleksja naukowa ks. Wiśniewskiego na temat uposażenia kościołów, duchowieństwa i służby kościelnej w diecezji pomezkańskiej została zaprezentowana w sposób skrupulatny i kompletny. Wypełnia ona pod tym względem lukę w piśmiennictwie historycznym. Recenzowane studium zasługuje na szczególną uwagę i zainteresowanie badaczy przeszłości. Jego wartości nie są w stanie pomniejszyć nawet niedociągnięcia (np. błędy literowe) związane z przygotowaniem tekstu do druku, za co odpowiedzialność ponosi głównie wydawca.



IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO

ks. Marek Jodkowski

Grzegorz Jasiński, Janusz Jasiński, Danuta Kasperek, *Rok 1863. Prasa polska o odgłosach powstania styczniowego na Warmii i Mazurach*, Towarzystwo Naukowe i OBN im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2013, Biblioteka Olsztyńska, nr 64, ss. 177 + 50 fotografii + 5 map.

Ważnym przedsięwzięciem w zainicjowanych na Warmii i Mazurach przez Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego obchodach 150. rocznicy wybuchu powstania styczniowego było wydanie recenzowanego tu opracowania. Autorzy dedykowali tę książkę swemu pradziadkowi, uczestnikowi powstania, Marcinowi Paczosowi (1832–1915), który bił się w dawnym powiecie biłgorajskim. Pracę trzeba umieścić w rzędzie wielu ważnych artykułów i przyczynków, które w ostatnim półwieczu wydano na temat oddźwięków powstania styczniowego w naszym regionie. Na szczególną uwagę zasługują artykuły Barbary Groniewskiej, Henryka Skoka, Zygmunta Lietza i Zbigniewa Kudrzyckiego¹. Zresz-

¹ B. Groniewska, *Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, (dalej: KMW), 1960, nr 1, ss. 3–45; H. Skok, *Polacy z zaboru pruskiego na zesłaniu po 1863 r. w świetle archiwum moskiewskiego*, KMW, 1963, nr 1, ss. 48–60; Z. Lietz, *Przyczynek do pobytu powstańców 1863 r. na Warmii*, KMW, 1963, nr 1, ss. 97–101; Z. Kudrzycki, *Dzieje Rozóg. Pogranicze mazursko-kurpiowskie w XVII–XX wieku*, Toruń, 2003, ss. 88–99.

tą Profesor Janusz Jasiński opublikował również na ten temat ważne opracowania² i recenzował książki innych autorów, jak m.in. Zdzisława Grota, *Rok 1863 w zaborze pruskim*³.

Książka składa się z dwóch części: pierwsza zawiera autorski tekst, w którym omówiono odgłosy powstania na tych ziemiach poczynszy od 1865 r. Podkreślono tu, że chociaż przez kilka pokoleń od wybuchu powstania rządili tu Prusacy, to tradycje „wojny kosynierskiej” nigdy do końca nie wygasły. Zachowały się w opowieściach Warmiaków i Mazurów, którzy po 1945 r. nie opuścili swojej ziemi ojczystej i zostały przekazane przybyłym tutaj Polakom z innych stron, przetrwały w pieśniach. O powstaniu świadczą też nieliczne groby. W drugiej części opracowania znalazło się 69 tekstów źródłowych, zaczerpniętych z kilku czasopism, ukazujących się w większości w zaborze pruskim, głównie z „Dziennika Poznańskiego”, „Nadwiślanina”, „Ojczyzny” i „Przyjaciela Ludu”. Słusznie autorzy zauważyli w uwagach wstępnych, że „periodyki te były już przez historyków wykorzystane, ale nie do końca, i warto poznać je z pierwszej ręki. Przynoszą wiele nowych szczegółów, nazwisk, oddają koloryt ówczesnych wydarzeń, są cennym źródłem” (s. 7).

W książce znalazło się wiele relacji z walk powstańców w Płockiem i Augustowskiem, a to z tego powodu, że często insurgenci, jak np. ci z Kurpiowszczyzny, ratowali się ucieczką przez granicę na Mazury i tu znajdowali schronienie u miejscowej ludności. Sporo miejsce polskie gazety poświęciły przerwom ochotników do powstania z Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich przez dzisiejszy powiat działdowski. Pod Przełękiem Wielkim w nocy z 30 na 31 marca 1864 r. doszło nawet do potyczki z Prusakami. Napisano o tym w „Dzienniku Poznańskim” (nr 79 z 7 kwietnia): „Jeden z tych oddziałów przechodził przez Przełęk za Lidzbarkiem [Welskim] w [dawnym] powiecie niborskim, a miał się składać z 300 ludzi. Tam przyszło do starcia z wojskiem pruskim, gęsto od kilku dni granicy strzegących. Z ochotników poległ jeden na miejscu, 4 rannych, z których jeden umarł nie długo. Wóz z amunicją ugrzązł w błotnistej rzeczce Działdówce, wzięło go wojsko pruskie, huzary, którym 5 koni powstańcy ubić mieli” (s. 87).

Dzięki recenzowanej tu pracy po raz pierwszy w piśmiennictwie polskim tak szeroko zaprezentowano relację z pamiętnego procesu berlińskiego (7 lipca 1864 r.) ze 149 oskarżonymi Polakami oraz zapis osobliwego procesu w Wytruci

² J. Jasiński, *Wojciech Kętrzyński w powstaniu styczniowym*, KMW 1967, nr 1–2, ss. 85–120; idem, *Warmia wobec powstania styczniowego*, Roczniki Humanistyczne, 1972, R. 20, z. 2, ss. 227–242; idem, *Prusy Wschodnie a powstanie styczniowe ze szczególnym uwzględnieniem województwa płockiego*, KMW, 1984, nr 3 ss. 251–263; idem, *Warmia i Mazury a polskie powstania narodowe*, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, 1985, ss. 405–415; idem, *Hrabiowie Dąmbscy na Mazurach w czasie powstania styczniowego*, Universitas Gedanensis, 1998, R. 10, nr 1(18), ss. 23–30.

³ J. Jasiński, *Zdzisław Grot, Rok 1863 roku w zaborze pruskim*, KMW, 1963 nr 1, ss. 137–139.

(Insterburga – obecnie Czerniachowsk w obwodzie kaliningradzkim) omówiony na podstawie doniesienia „Königsberger Hartungsche Zeitung” w „Ojczyźnie”. Otóż na rozprawie sądowej 10 kwietnia 1865 r., wbrew mniemaniu o poszanowaniu prawa w Prusach (Rechtsstaat), doszło do jego pogwałcenia. Stało się to w odniesieniu do polskich powstańców przebywających w Prusach Wschodnich. Czterech Polaków (Józefa Jacewicza, Stefana Bacewicza, Leopolda Makiewicza i Michała Jasionowskiego) oskarżono „o współudział w związku, którego istnienie, urządzenie i cel miały być przed sądem zatajone, a o którym już to należało być posłusznym innym”. Również kupca Salomona Salingera, oberżystę Liedkiego, właściciela browaru Rohdego, farbiarza Wegnera z Gołdapi i właściciela dóbr Engel z Wissuponen oskarżono o współudział w tajnym związku, poza tym postawiono zarzuty mularzowi Rudolfowi Rauschnik z Gerdaunen o udzielenie swego paszportu innej osobie, wreszcie kupca Henryka Rauschnika z Wytruci obwionono o „wspomaganie ze świadomością brata Rudolfa w czynach przygotowawczych i w wykonaniu”. Chociaż czterem wymienionych Polakom nie udowodniono zarzucanego im morderstwa, to prokurator zażądał skazania Jacewicza i Makiewicza na trzy miesiące, a Bacewicza i Jasionowskiego na półtora miesiąca więzienia. Pozostałych na mniejsze kary. Sąd jednak przyjął wniosek obrony o zwolnienie wszystkich oskarżonych od jej wymierzenia. Wówczas miejscowy landrat zażądał zatrzymania Polaków w areszcie, bo rosyjski komisarz graniczny zgłosił taki wniosek. Sąd odrzucił ten wniosek stwierdzając, że pochodził od władzy niekompetentnej. Nie zezwolił też na aresztowanie w sądzie obwinionych przez policję. W obronie Polaków w Wytruci stanęła również wzburzona publiczność. W ten sposób czterej Polacy uniknęli aresztowania.

Książka została wzbogacona 50 ilustracjami z obszernymi i komunikatywnymi opisami. Wśród nich na uwagę zasługuje fotografia z 1907 r. wykonana w redakcji szczycieńskiego „Mazura”, kiedy to miejscowych polskich Mazurów odwiedzili działacze narodowi z Poznania. Na zdjęciu widzimy 79-letniego powstańca z Mazur Jana Kerstana z Rozóg, prezesa Mazurskiej Partii Ludowej Bogumiła Labusza, poetę Michała Kajkę oraz redaktora „Mazura” Stanisława Zielińskiego.

Jestem przekonany, że ta książka spotka się z zainteresowaniem nie tylko historyków.

Jan Chłosta